

Amerykański Purist
ma w Polsce
opinię firmy drogiej,
specjalizującej się
w high-endzie.
Jak mawiają górale,
jest to druga forma
prawdy
(prawda, tyż prawda
i g...o prawda).
W wypadku
opisywanego modelu
– nawet trzecia.

Maciej Stryjecki

Zwolennicy pierwszej opcji zapewne widzieli produkty Purista, ale nie przeczytali ze zrozumieniem cennika. Musaeus jest drugim modelem od dołu, a poniżej znajduje się jeszcze Vesta (łączówka – 650 zł, głośnikowe 2 m – 1250 zł). Nawet te najtańsze są grube jak węże ogrodowe i zapakowane w płócienne torby. Zapewne dlatego wyglądają na wielokrotnie droższe.

Z punktu widzenia klienta, to czysty zysk, a skojarzenia z high-endem mogą tylko poprawić humor. Sam zresztą wpadłem w pułapkę stereotypu. Kiedy dotarły do mnie Musaeusy, spokojnie podłączyłem je do systemu, posłuchałem i wyceniłem na... 8000 zł za komplet. Oczywiście, wrażenia wizualne zrobiły swoje, ale te „nauszne” również prowadziły do wniosku, że mam do czynienia z ciekawym spojrzeniem na dźwięk. Puristów nie da się bowiem pomylić z innymi przewodami. Ale o tym dalej.

Zaskoczenie czekało mnie, kiedy sięgnąłem do cennika – 1360 zł za sygnałówkę i 1998 zł za głośnikowy w takim wydaniu? To chyba pomyłka. Zadzwoiłem do dystrybutora i sprawdziłem dane. W odpowiedzi usłyszałem, że to typowe rozterki. Purist również za granicą uchodzi za markę drogą i zapewne ze strachu (no, nazwijmy to respektem) klienci jakby nie zauważali tańszej oferty. Doskonale to rozumiem, bo gdybym zobaczył w sklepie na żywo Musaeusa, nie pomyślałbym, że to propozycja dla osoby z dochodami niewiele powyżej średniej krajowej.

Później cennik coraz ostrzej selekcjonuje klientów. Kolejna linia, Elementa Advance, to ceny około 3000 i 3800 zł. Każdy krok w górę oznacza, że wydatki rosną o połowę i ani się obejrzymy, jak dojdziemy do flagowych modeli opracowanych na 25-lecie działalności firmy. Tu już trzeba wyłożyć 60 i 90 tysięcy złotych.



Budowa

Wszystkie modele PAD-a wyglądają podobnie i są dziećmi takiej samej technologii. Przewodniki to czyściutka miedź długokrystaliczna (są też stopy innych metali), ale tajemnica tkwi w ekranowaniu. Purist stosuje tutaj m.in. żel, którego dokładny skład jest tajemnicą firmy, ale podstawę stanowią dwa materiały: Ferox i Fluid. Trzeci – Contego – powstaje na bazie obu poprzednich. Wiadomo, że galaretki bazują na silikonie, w którym rozcieńczono granulaty o właściwościach magnetycznych. Co ciekawe, producent nie dzieli materiałów na lepsze i gorsze, za to



Łączówka XLR



Łączówka RCA

różnicę, ale była ona na tyle kosmetyczna, że wrażenie mogą przypisać sugestii.

Konfiguracja

Do recenzji trafił komplet Musaeusów: dwie łączówki – RCA i XLR, kabel głośnikowy o długości 2 m oraz zasilający. Podłączyłem je do dwóch systemów. Droższy składał się ze wzmacniacza McIntosh MA7000, odtwarzacza Gamut CD 3 i kolumn Audio Physic Tempo VI. W tańszym pracowały te same kolumny, ale elektronika Exposure – odtwarzacz i wzmacniacz z serii 1010 – była warta mniej niż 10 procent tej z pierwszego systemu.

Wrażenia odsłuchowe

Wpięcie któregośkolwiek kabla PAD powodowało zauważalne zmiany. W przypadku łączówki były tak czytelne, że usłyszałby je nawet zakatarzony sceptyk. Kabel głośnikowy wprowadza umowne 50-60 % tych modyfikacji, dając efekt „oszlifowania” całości. Działanie sieciówki także słychać, ale tutaj bym obstawiał jakieś 5 %, więc nie zawsze i nie w każdej sytuacji będzie zauważalne. Efekt jest o wiele wyraźniejszy, kiedy reszta okablowania pochodzi od PAD-a.

Druga, tym razem zaskakująca obserwacja jest taka, że różnice słychać było wyraźniej w... tańszym systemie! Dziwne. Przecież teoretycznie większa przejrzystość systemu powinna lepiej uwypuklać zmiany. Tymczasem w przypadku Exposure'a słychać było, że jakość dźwięku się poprawia, a kable ewidentnie dodają mu klasy. W droższym zestawieniu było to również słyszalne, ale bardziej skupiałem się na definiowaniu cech brzmienia, a mniej miałem ochotę wartościować. Czy było lepiej?

dość precyzyjnie określa ich właściwości. Mają największy wpływ na postrzeganie przestrzeni. W wypadku Feroксу mamy się czuć jak na sali koncertowej, ale daleko od sceny. Fluid nas do niej przybliży. To dosyć osobliwe, bo tym samym firma przyznaje się do „robienia dźwięku”, zamiast zwyczajowo zapewniać o idealnej transparentności. Ale, jak wiadomo, liczy się efekt. A ten ma wspomagać odporność na zakłócenia magnetyczne i radiowe.

Przewodniki to lite druty (solid core), a wtyki są fabrycznie konfekcjonowane. Oznacza to, że kable można kupić tylko w gotowych odcinkach. Mamy jednak spory wybór i zasadą jest, że zawsze dostajemy kable trochę dłuższe, niż to określa katalog.

Grubaśne węże są miękkie i elastyczne. Nie ma problemu z ich ułożeniem. Trzeba jednak wspomnieć o tym, że Puristy muszą się uleżeć. Po podłączeniu najlepiej ich nie dotykać i poczekać, aż żel i przewodniki ułożą się wygodnie. Ma to zaowocować zdecydowanie lepszym brzmieniem. Test trwał chyba zbyt krótko, bym tego doświadczył. Wprawdzie odczułem niewielką

Zasilający



Nie wiem; na pewno inaczej. Ale zaraz, zaraz – przecież moje okablowanie kosztuje kilka razy więcej od Musaeusa i może tutaj jest pies pogrzebany?

Tańsze kable są do tańszego sprzętu, droższe do droższego. Ameryki tym twierdzeniem nie odkryłem, pozostaje więc zaplanować test wyższej pozycji z cennika, a Musaeusa posłuchać z Exposureem, skoro tak ładnie się w jego towarzystwie pokazał.

PAD od pierwszej chwili wprowadza spokój. Dźwięk się wygładza; staje się bardziej stonowany, a ostre cykanie góry i dudnienie basu odchodzą w siną dal. Przez chwilę można uwierzyć, że dynamika hamuje i wszystko staje się grzeczniejsze, bardziej ułożone. Po kilku minutach zaczynamy się jednak wsłuchiwać w to, co muzycy robią na scenie. Od razu powiem, że im ich więcej, a faktura gęstsza, tym nasza sympatia do amerykańskich kabli wzrasta. Jeżeli to granie trafi w Wasz gust, to już po dwóch, trzech dniach powrót do konwencjonalnych przewodów staje się trudniejszy.

Przestrzeń jest niesłychanie obszerna. Ponoć to ona stanowiła priorytet przy projektowaniu oryginalnych izolacji, ale jeżeli nawet wyszła przypadkiem, to i tak zawsze miłośnicy Purista będą ją traktować jako specjalność szefa kuchni. Zastanawiałem się, jak to się dzieje. Czy gdzieś nie ukryto urządzenia pogłosowego? Nie wiem, gdzie by się zmieściło, ale to i tak wykluczone, bo obszerność sceny nie idzie w parze z rozciąganiem wybrzmień. Tymi kablami pomożecie kolumnom zniknąć. Jeżeli chcecie uzyskać lepszą głębię i gradację planów – PAD-y wydają się panaceum na niedociągnięcia elektroniki. Oczywiście nie powinni nic dodawać od siebie, ale wierzę, że jako jedne z nielicznych nie ograniczają zbyt mocno potencjału systemu.

ale faktycznie, w tle zwykle panowała cisza. Brak hałasu i naturalna barwa, czytelność oraz przestrzeń – wszystko to składało się na kulturę brzmienia. I, co tu dużo mówić: komfort. Bo amerykańskie kable z dźwiękiem (i słuchaczem) robią różne rzeczy, ale jednej na pewno unikają – zmęczenia. Niewykluczone, że jeżeli myślicie o własnej wygodzie, to zakup Musaeusów może się okazać trafniejszy od inwestycji w wygodny fotel.

Bas, dynamika, energia? Są, jakie są. Ciężko tu coś dodać, chyba, że po drodze zamontuje się „baterijki”, jak w Audioquestach. PAD ich nie ma.



Głośnikowy

Pomimo złagodzenia góry (a może oczyszczenia?) dźwięk jest przejrzysty. Do tego stopnia, że odkrywa się w nim nowe szczegóły. Można to określić mianem „miękkiej przejrzystości”. Nie wysilonej, lecz podanej od niechcienia, ale tym bardziej dobitnej, im lepsze nagranie. Brak wyostrzeń nie przeszkadza pokazać alikwotów. Wysokie tony szubują naprawdę wysoko; nie koncentrują się na swoim niższym, jednostajnie cykającym zakresie. Daje to wrażenie przymierza otwartości z jedwabistą gładkością. Producent utrzymuje, że to wynik braku zniekształceń, tworzących zwykle uporczywe tło dla dźwięków. Trudno mi powiedzieć, czy tak jest rzeczywiście,

Zrozumiem, jeżeli ktoś woli ostrzejsze granie. Bardziej sprężyste i dziarskie. Wypada jednak wówczas sprawdzić, czy te efekty nie są dodatkiem do muzyki.

Konkluzja

Granica hi-endu jest umowna. Dla przyzwoitości powiem, że Musaeus jej nie przekracza. Ale o subiektywnych ocenach decyduje czasem niuans lub ledwie wyczuwalny smak. Coś jak zapach wędzonki w dobrej whisky i nutka egzotycznego aromatu w tytoniu. Wszystko podane z przesadą trąci chemiczną „autostradą”. Klasa leży w proporcjach, a w tych PAD jest mistrzem.

Purist Audio Design Musaeus

Ceny:	Łączówka RCA:	Łączówka XLR:	Głośnikowy:	Zasilający:
1 m:	1360 zł	1640 zł	–	1390 zł
1,5 m:	1470 zł	1740 zł	2 x 1,5 m:	1730 zł
2 m:	1650 zł	1910 zł	2 x 2 m:	1910 zł
2,5 m:	1820 zł	2090 zł	2 x 2,5 m:	2170 zł
3 m:	2000 zł	2260 zł	2 x 3 m:	2440 zł

Ocena:

Brzmienie:	●●●●●	●●●●●	●●●●●	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●	●●●●●	●●●●●	●●●○○